RZECZPOSPOLITA POLSKA

ROK I. Nr. 9—10 WARSZAWA 6 SIERPNIA 1941 R.

PRZED ROKIEM I DZIŚ

W tej wojnie, którą przed dwoma niespełna laty nam i naszym sprzymierzeńcom narzuciła niemiecka, zbrodnicza zaborczość, mimo ciężkich dla przeciwników hitleryzmu jej kolei — coraz wyraziściej i jaśniej zarysowuje się perspektywa zwycięstwa aliantów, a klęski Niemiec i ich satelitów. Najlepiej o tym świadczy i przekonywa porównawczy rzut oka na sytuację z przed roku i z momentu obecnego.

Przypomnijmy sobie ten skwarny i słoneczny, a tak mimo to ponury dla nas lipiec 1940 roku, gdy chwilami do najtwardszych nawet serc, do najsilniej wierzących w przyszłe polskie zwycięstwo dusz, zakradały się chwile zwątpienia i obawy.

Po wiosennej porażce aliantów w Norwegii, po klęsce Holandii i Belgii — padła zdruzgotana militarnie i złamana moralnie Francja, nasz sprzymierzeniec, który tak doniosłą odegrał rolę w zwycięstwie 1918 r. Wróg próbował uzyskać dogodny dla siebie pokój z Wielką Brytanią, jednocześnie gotując się do ataku na nią. Byliśmy pewni, że honor i rozum polityczny Anglików każą im odrzucić pokojowe propozycje niemieckie, ale niepokój budziła myśl o tym, czy Anglia dostatecznie jest już przygotowana na odparcie ataku niemieckiego. U boku Niemiec stanęły zbrojne siły Włoch, niebezpiecznie komplikując sytuację w basenie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie, gdzie pozycję Anglii ogromnie osłabiło wyjście z rachuby floty i kolonialnych wojsk Francji. Stany Zjednoczone deklarowały się wprawdzie po stronie Wielkiej Brytanii, ale panowała w nich dość niejasna, przedwyborcza sytuacja, a przemysł amerykański dopiero wchodził na drogę wzmożenia i zorganizowania wydatnej produkcji sprzętu i materiału wojennego. Na wschodzie Europy całkowicie górował nad wszystkim duch aliansu niemiecko-sowieckiego, scementowanego w pierwszym rzędzie i w głównej mierze rozdarciem i podziałem między Rzeszą i Sowietami ziem Państwa Polskiego. Same chmury, groźne, posępne chmury zalewały wokół horyzont Polski, straszliwie cierpiącej pod podwójnym niemiecko-sowieckim terrorem. Było doprawdy o co się ciężko troskać i niepokoić.

Minął długi, bo ciężki dla nas do przetrwania rok i oto jakżeż odmiennie, jak zupełnie inaczej niż przed rokiem wygląda sytuacja. Naród angielski z pogardą odrzucił niemieckie propozycje pokojowe, mężnie odparł wszelkie próby ataków niemieckich na wyspy brytyjskie, stwierdzając, iż jeżeli Hitlerowi nie udało się zdobyć tych wysp jesienią 1940 r. tymbardziej nieosiągalnym to dlań jest i będzie w dalszych okresach wielkiego wzmożenia i stałogo wzrostu sił angielskich. Włochy pobite w Libii, Abisynii, Somali i Kenii, ze swym pół milionem zgórą strat, ze swą zdziesiątkowaną flotą i ogromnie osłabionym lotnictwem przestały być ważkim czynnikiem militarnym. Zażegnanym zostało, bardzo realne w swoim czasie, niebezpieczeństwo wystąpienia po stronie Niemców Francji i Hiszpanii. W Tobruku, u wrót Egiptu, powstrzymano próbę niemiecko-włoskiego pochodu na Suez, paraliżując dalsze próby przez coraz skuteczniejsze odcinanie morskich włoskich dostaw do Libii. Opanowanie przez Wielką Brytanię Iraku i Syrii ogromnie wzmocniło jej pozycję na Bliskim Wschodzie; oczyszczenie w znacznej mierze i dalsze oczyszczanie obecnie wybrzeży Morza Czerwonego otworzyło spokojną, dogodną drogę dla dostaw amerykańskich do Egiptu. Pozorne, przejściowe sukcesy niemieckie na Bałkanach przyczyniły się w rezultacie m.in. do wybuchu konfliktu zbrojnego między Niemcami a Sowietami i do szkodliwego dla Niemiec odwleczenia terminu, w którym mogły one na Rosję uderzyć.

A w międzyczasie rosła z dniem każdym i rośnie nadal — i to w tempie coraz szybszym — siła militarna Imperium Brytyjskiego. Miliony nowych żołnierzy, wchodzących do szeregów od jesieni 1940 r. — stoją już z bronią u nogi, wyćwiczone, uzbrojone, gotowe do walki. Z dominiów i kolonii płyną wciąż nowe, zbrojne za-

stępy. Do Indii skierowano Wavella, jednego z najzdolniejszych generałów armii brytyjskiej, dla poprowadzenia do akcji ogromnych wojsk hinduskich. Coraz widoczniejszą staje się potęga brytyjskiej floty powietrznej, skutecznie broniącej wysp macierzystych, niszczącej coraz gwałtowniej zachodnie, północne i środkowe Niemcy, niemieckie punkty oparcia na okupowanych terenach Francji, Holandii i Norwegii, niemiecką żeglugę przybrzeżną oraz afrykańskie morskie połączenia Włoch.

Na morzach po wielokrotnym zadaniu ciężkich klęsk flocie nawodnej Włoch i Niemiec, Anglia coraz wyraźniej opanowuje sytuację a w szczególności na Atlantyku. Masowe w ostatnich czasach tępienie niemieckich łodzi podwodnych i coraz poważniejszy spadek strat tonażu handlowego Anglii — są tego dobitnymi wyrazami i dowodami.

Coraz potężniej a w zbawczy dla Wielkiej Brytanii sposób, oddziaływać poczyna na sytuację stanowisko i szybko potężniejąca, realna pomoc wojenna ze strony Stanów Zjednoczonych. Widocznym już jest i wyraźnym, że przemysł amerykański doszedł do wielkiego natężenia swych możliwości wytwórczych w dziedzinie produkcji wojennej. Coraz potężniejszym strumieniem płynie broń amerykańska do Wielkiej Brytanii. Z drugiej strony flota, lotnictwo i armia amerykańska musiały też osiągnąć odpowiedni poziom swej siły i gotowości bojowej — skoro Roosevelt zdecydował się mówić i językiem twardym, a nie budzącym już żadnych co do jego wojennych zamiarów wątpliwości i czynami, które bardziej jeszcze i lepiej niż jego słowa świadczą o tych zamiarach. Zajęcie Islandii, objęcie przez flotę amerykańską ochrony transportów na szlaku Stany Zjednoczone — Islandia, rozkaz strzelania do pojawiających się na tym szlaku okrętów i łodzi podwodnych niemieckich, przygotowania do pojawienia się sił zbrojnych Ameryki w północnej Irlandii i Szkocji — wszystko to świadczy, że Roosevelt jest już poważnie przygotowanym do akcji czynnej i że nie zamierza zbyt długo jej odkładać.

I wreszcie: jakaż olbrzymia zmiana na wschodzie. Zamiast współdziałania, zgody i wzajemnej niemiecko-sowieckiej pomocy z lata 1940 r. — krwawe, ciężkie zapasy, wyniszczające siły i zasoby obu uczestników umowy z sierpnia 1939 r., w której zgodnie postanowiono zniszczyć Państwo Polskie. I jakaż zmiana w sprawie polskiej: jeszcze nie minęły dwa lata od momentu zawarcia tej zbrodniczej umowy, a oto już jeden z jej sygnatariuszy oficjalnie zadeklarował uznanie wolnej Niepodległej Polski i zawarł porozumienie z rządem polskim, a drugi wystąpił z propozycjami w sprawie polskiej, o których wspomniał w jednym z ostatnich przemówień premier Sikorski.

Nie na tych jednak nowych deklaracjach i propozycjach opiera dziś Naród Polski swą pewność odzyskania wolności nie na nich budować będzie swą przyszłość. Opiera i oprze ją na pełnym, całkowitym zwycięstwie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i sprzymierzonej z nimi Polski. Ogromna większość tych przemian, jakie przyniósł rok miniony, jest rezultatem nie zmian koniunkturalnych, lecz męstwa, wytrwałości, ofiarności i twórczych wysiłków sprzymierzonych narodów. Narody, które umiały przetrwac i zmóc ciężkie przeciwności oraz tak radykalnie zmienić groźną sytuację z przed roku — nie tylko zapewnione mają zwycięstwo w nowych, stokroć pomyślniejszych warunkach, ale zdołają także zbliżyć dzień tego zwycięstwa.

I dlatego: w górę wszystkie polskie serca! Świt naszego wyzwolenia, brzask triumfu świętej Sprawy Polskiej Wolności zaczynają zarysowywać się i jaśnieć coraz wyraźniej i coraz bliżej.

WIELKI TRIUMF POLITYCZNY

Droga, jaką obrała Polska wśród tragicznych kolei tej wojny, droga honoru i nieustępliwej walki o pełną restytucję Państwa Polskiego — przyniosła nam w dniu 30 lipca 1941 r., t.j. w dniu podpisania przez rząd polski układu z rządem Rosji, pierwszy wielki triumf polityczny.

Pakt zawarty w Moskwie, w sierpniu 1939 r. przez Niemcy i Rosję, a następnie wrześniowy z tegoż roku pochód armii tych Państw na Polskę, zamienił znowu — jak ongiś akt trzeciego rozbioru Polski — i ziemie Państwa Polskiego i całe obszary obu państw w pakcie uczestniczących w domy polskiej niewoli i straszliwe-

go ucisku; podjęto znowu próbę przekreślenia praw Narodu Polskiego do wolnego bytu we własnym państwie.

Po przez układ londyński z dnia 30 lipca 1941 r. jeden z partnerów tego moskiewskiego paktu wyrzekł się uroczyście jego treści i wobec całego świata schylił głowę przed Imieniem Wolnej, Niepodległej Polski. Zrezygnował z zaboru ziem polskich. Wyrzekł się dalszego gnębienia Polaków, znajdujących się na obszarze jego państwa. Zgodził się, by w jego stolicy znowu załopotał sztandar ambasadora Rzeczpospolitej Polskiej, by wszyscy Polacy w Rosji znowu znaleźli się pod ochroną tego sztandaru, jako wolni obywatele Państwa Polskiego. Zgodził się, by na ziemi rosyjskiej żołnierz polski znowu ujął w swe dłonie broń, by walczyć o pełną odbudowę Polskiej Wolności.

To jest wielkie polskie zwycięstwo polityczne, wielki triumf polskiej racji stanu. Jego realne znaczenie ogromnie wzmacnia jednocześnie przekazana Rządowi Polskiemu nota Rządu Wielkiej Brytanii, stwierdzająca, iż rząd ten nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, jakie w Polsce nastąpiły po sierpniu 1939 r. A więc i zmian na wschodzie. Wyjaśnia to definitywnie stosunek naszego alianta do zagadnienia naszej przyszłej granicy wschodniej. Mamy podpis imperium wielkobrytyjskiego, stwierdzający definitywnie, iż na wschodzie przyszłej Europy nie może nam być odjętym nic z tego, co było naszym w 1939 r. Posiadamy żyro angielskie pod podpisem Rosji, zrzekającej się pretensji do ziem polskich. Znakomicie wyjaśnia to naszą wschodnią sytuację w każdych przyszłych warunkach i stosunkach politycznych wschodu Europy, rozwiewa troski i obawy, jakie zagadnienie to do niedawna jeszcze budziło.

Z tym większą zaś otuchą myślimy dziś o naszych wschodnich sprawach, iż układ londyński z 30 lipca umożliwia nam stworzenie armii polskiej na wschodzie. Jest to jedna z najbardziej radosnych i dumnych, do głębi wzruszających wszystkie polskie serca, konsekwencji tego układu i jedna z największych wynikających z niego realno politycznych korzyści.

Nie wiemy jak się potoczą dalsze wypadki wojenno-polityczne na wschodzie, jak się rozwijać będzie i jakie formy przyjmie sytuacja polityczna w Rosji. Ale możliwość utworzenia tam polskiej siły wojskowej, uzbrojonej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone i z niemi sprzymierzonej — otwiera przed nami perspektywę dysponowania już niezadługo na wschodzie ważkim, realnym czynnikiem polskiego wpływu na rozwój sytuacji wschodniej, zbrojnego czuwania w ewentualnych komplikacjach tej sytuacji nad interesami Polski. Armia polska na wschodzie — to olbrzymia realna zdobycz układu z 30 lipca, to otwarcie nowych, wielkich, a niezmiernie pomyślnych perspektyw w naszej walce o przyszłą Polskę, o możliwie najkorzystniejsze warunki Jej odbudowy, o Jej granice. Skomplikowaną, ciężką i trudną będzie bez wątpienia droga Europy, zwłaszcza na jej wschodzie, do unormowania tego chaosu, w jaki pogrążyły ją dotychczasowe koleje wojny, a który zwiększyć mogą jeszcze bardziej konsekwencje dalszej walki niemiecko-sowieckiej. Jeśli w momencie porządkowania spraw wschodu będzie na nim działała armia polska, której utworzenie przewiduje układ londyński z 30 lipca — błogosławionymi dla Polski i Europy będą skutki tego układu.

A dalej: fakt porozumienia Rządu Polskiego z rządem Rosji, uzyskanie nowego stanowiska Rosji w sprawie polskiej, tworzenie armii polskiej na wschodzie, obecność i praca ambasadora Polski w stolicy Rosji, skupianie społecznych sił uchodźtwa polskiego w Rosji — wszystko to wzmacnia naszą pozycję polityczną wśród państw alianckich. Wkład Polski w wielkim dziele walki o odbudowę wolnej Europy zwiększa się przez te fakty ogromie i nie pozostanie bez wielkiego, a dodatniego wpływu na przyszłe losy i siłę Polski.

I wreszcie: w okowach straszliwych udręk, jakie Polacy przechodzili i przechodzą w czasie tej wojny na ziemiach polskich i na całym obszarze Niemiec i Rosji — układ londyński z 30 lipca czyni wielki, radosny wyłom. Otwiera on dla Polaków bramy wszystkich obozów i więzień sowieckich, kończy gehennę poniewierki kroci naszych rodaków wywiezionych z kraju w głąb Rosji. Przechodzą oni pod ochronę i opiekę sztandaru Rzeczpospolitej, odzyskują prawa jej obywateli. Dla znacznej części Narodu Polskiego układ londyński to świt wielkiej poprawy losu i warunków bytu. A że koleje i tragiczne przeżycia tej wojny, bardziej jeszcze niż w czasach normalnych, czynią ze społeczeństwa polskiego wielką narodową rodzinę,

ta zmiana w losie naszych rodaków w Rosji — to wielka, wspólna, serdeczna radość wszystkich w kraju i na świecie Polaków.

Tu w kraju, gdzie sroży się jeszcze straszliwy ucisk i teror niemiecki, gdzie trwa nadal i trwać będzie, aż do zwycięstwa Polski, niezłomny opór przeciw niemieckiemu najazdowi — opinia polska dobrze rozumie i w pełni ocenia wielkie i doniosłe znaczenie układu londyńskiego. Gdy przeciągały się pertraktacje prowadzone przez Rząd Polski z Rosją — opinia ta niecierpliwie nasłuchiwała wieści z Londynu. A wiadomość z dnia 30 lipca o zawarciu układu powitała uczuciem głębokiego zadowolenia i wielkiej radości.

Opinia ta zdaje sobie przy tym sprawę z warunków, w jakich zawierany był ten układ, będący m.in. naturalną, nieuniknioną konsekwencją obecnego stosunku naszych aliantów do Rosji. W okresie, gdy Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wojskowo i politycznie współdziałaja z Rosją i w chwili, gdy Rosja zadeklarowała uznanie Niepodległości Polski, niemożliwym i niepożądanym było dalsze utrzymywanie dotychczasowego charakteru stosunków polsko-rosyjskich. Powaga jaką na zachodzie posiada nasz rząd, jego należyta taktyka i pełna, w stosunku do Polski dobra wola i lojalność naszych aliantów — umożliwiły Polsce, zgodne z jej interesami, rozwiązanie tego zagadnienia.

Opinia kraju rozumie przytem dobrze i należycie ujmuje treść wewnętrznopolityczną, jaką w układ ten wkłada Naród Polski oraz granice tej treści. Kraj nie traktuje tego paktu, jako aliansu Polskiego Narodu z ideologicznymi dążeniami Sowietów, Jest on tylko układem wojenno-politycznym Rządu Polskiego z rządem Rosji, układem zapewniającym Polsce wielkie korzyści. I dlatego dobrze się stało, że został on zawarty. I dlatego kraj czuje wdzięczność dla swego rządu. iż do zawarcia tego paktu doprowadził.

UKŁAD POLSKO-ROSYJSKI

ROKOWANIA POLSKO-ROSYJSKIE

Pierwsze rozmowy od r. 1939. Układ brytyjsko-sowiecki, wprowadzający Rosję, jako kombatanta (nie sojusznika) w walce przeciw Niemcom do szeregów koalicji przeciwniemieckiej, spowodować musiał również zmiany w stosunkach między aliantem Anglii — Polską, a kombatantem sowieckim, bowiem — jak wiadomo — Polska znajduje się od r. 1939 w stanie wojny z Rosją Sowiecką.

Pod auspicjami rządu brytyjskiego rozpoczęły się w Londynie w dniu 7 lipca rb. rokowania polsko-rosyjskie celem zmiany tego stanu rzeczy. W gmachu angielskiego ministra spraw zagranicznych odbyło się pierwsze spotkanie między premierem gen. Sikorskim i ambasadorem sowieckim Majskim.

Inicjatywa wyszła od strony Rosji. Podkreślić należy, że inicjatywa do tych rozmów wyszła od strony Rosji. Mianowicie po znanym przemówieniu premiera Sikorskiego, ustalającym stosunek Polski wobec konfliktu zbrojnego między Niemcami i Rosją, zawiadomił ambasador Majski min. Edena o gotowości rządu rosyjskiego do podjęcia rozmów dyplomatycznych z Rządem Polskim.

Żądania polskie. Celem rozmów polsko-sowieckich było zlikwidowanie stanu wojennego między Polską i Rosją. Najistotniejsze momenty, zgłoszone przez Rząd Polski są następujące: 1) rząd sowiecki uzna za nieważne układy, zawarte w sprawie Polski przez Rosję z Niemcami w sierpniu i wrześniu 1939 r. i stanie z powrotem na stanowisku traktatu ryskiego, uznając tym samym dawne granice Polski, 2) rząd sowiecki zgodzi się na zwolnienie wszystkich polskich jeńców wojennych i polskich więźniów politycznych oraz na zorganizowanie nad Polakami w Rosji opieki Rządu Polskiego.

Oświadczenie szefa propagandy sowieckiej. Na konferencji prasowej odbytej w dniu 17 lipca rb. w Moskwie, oświadczył szef propagandy sowieckiej Łozowskij, na temat stosunku ZSRR do Polski: „Ustalając nasz stosunek do Polski i jej zbrojnego udziału w walce z Niemcami, stajemy oczywiście na gruncie wolności i niepodległości Polski, uznajemy również niepodległość Czechosłowacji i innych podbitych narodów“.

Ważne oświadczenie premiera gen. Sikorskiego. Polska odrzuca wszelkie propozycje niemieckie. Przemawiając w dniu 17 lipca rb. do lotników polskich z okazji polskiego święta lotniczego, oświadczył premier gen. Sikorski, że podziela całkowicie poglądy premiera Churchilla, wyrażone w jego ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin, kiedy to mówił o ważności i pilności porozumienia polsko-sowieckiego.

Co do Niemców natomiast — stwierdził premier Sikorski, — Rząd Polski odrzuca stanowczo wszystko, co ci krwawi siepacze usiłują ostatnio z łaski ofiarować Polakom. Mając poparcie całego Narodu Polskiego, Rząd Polski odrzuca wszelkie pertraktacje i wszelkie porozumienie lub pogodzenie się z hitleryzmem.

Polska domaga się zadośćuczynienia od Rosji. Mówiąc o porozumieniu z Rosją, oświadczył premier Sikorski, że Polska szczerze pragnie tego porozumienia. mimo krzywd, jakie Rosja ostatnio wyrządziła Polsce i mimo 150 lat trwającego zatargu. Polska pragnie jednak prawdziwego porozumienia, które nie godziłoby w integralność terytorialną Polski i suwerenność polskiego bytu państwowego. Premier Sikorski podkreślił, że pragnie takiego porozumienia, które nie byłoby w sprzeczności z ideałami, o które walczą obecnie alianci, z ideałami wolności, prawa i sprawiedliwości. Premier wyraził wdzięczność min. Edenowi za jego wysiłki, zmierzające do osiągnięcia porozumienia polsko-rosyjskiego i zapewnił go o swym głębokim przekonaniu, że Polska dojdzie do porozumienia z Rosją opartego o zdrowe zasady.

Przemówienie min. Strońskiego. Dnia 23 lipca przemawiał przed mikrofonem radia londyńskiego na temat stosunków polsko-rosyjskich minister informacji i propagandy prof. Stroński. Między innymi powiedział min. Stroński: „W pochodzie swoim na Wschód, w tym odwiecznym Drang nach Osten, Niemcy od 1000 lat przygotowywali się do skoku, jednak po raz pierwszy na przestrzeni wieków ruszyli jednocześnie na podbój Polski i Rosji. Nadeszła chwila zwrotna w stosunkach polsko-rosyjskich. Tym razem nie zabrakło echa i po stronie Rosji. Napaść niemiecka na Rosję zbliżyła nas do siebie. Pertraktacje mają na celu doprowadzić do zlikwidowania zatargu polsko-rosyjskiego. Plany Hitlera zagrażają nie tylko samej Polsce lecz i Rosji. Dlatego trzeba, abyśmy w obecnej sytuacji odłożyli wszystkie uprzedzenia i nastroje, a zupełnie na zimno zastanowili się nad tym, czego od nas wymaga obecna chwila.

Gen. Sikorski informuje Rząd i Radę Narodową. Tego samego dnia premier gen. Sikorski złożył na posiedzeniu Rady Narodowej sprawozdanie z przebiegu rozmów polsko-rosyjskich, a na posiedzeniu Rady Ministrów poinformował gabinet o stanie rokowań.

PODPISANIE UKŁADU POLSKO-ROSYJSKIEGO

Szczegóły podpisania układu. Dnia 30 lipca podpisano w Londynie w gmachu Foreign Office układ polsko-rosyjski. W związku z podpisaniem układu angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało następujący komunikat: „Rząd Polski i rząd ZSRR podpisały dziś w Foreign Office układ między Polską i Rosją. Gen. Sikorski, premier Rządu Polskiego, podpisał w imieniu Polski a ambasador Majski w imieniu ZSRR. Przy podpisaniu obecni byli również premier Churchill i min. spraw zagranicznych Eden. Po podpisaniu układu nastąpiła wymiana not między Edenem a gen. Sikorskim.

Tekst układu polsko-rosyjskiego: Rząd Polski i rząd ZSRR zawierają ze sobą układ i postanawiają co następuje: 1) Rząd ZSSR uznaje układy zawarte z Niemcami w r. 1939 i dotyczące podziału terytoriów Polski i skierowane przeciw Polsce, jako nieważne. Rząd Polski ze swej strony oświadcza, że nie ma żadnego układu z państwem trzecim, skierowanego przeciw Rosji. 2) Stosunki dyplomatyczne między obu państwami zostaną przywrócone po podpisaniu układu. Wymiana ambasadorów nastąpi niezwłocznie. 3) Rząd Polski i rząd ZSRR będą sobie pomagały i udzielą sobie jak najdalej idącego wsparcia w wojnie z hitlerowskimi Niemcami. 4) Rząd rosyjski zgadza się na stworzenie armii polskiej w Rosji pod dowództwem polskim. Dowództwo tej armii mianowane zostanie przez Rząd Polski

w Londynie po porozumieniu się z rządem ZSRR. Armia polska podlegać będzie w sprawach operacyjnych naczelnej komendzie rosyjskiej, w skład której wchodzić będzie również przedstawiciel Polski. Wszystkie szczegóły, dotyczące użycia armii polskiej i jej przeznaczenia określone zostaną specjalnymi układami. 5) Pakt ten obowiązuje natychmiast po podpisaniu i nie wymaga ratyfikacji. Zostaje on sporządzony w dwóch egzemplarzach w języku rosyjskim i polskim. Oba teksty posiadają równą wartość. Do powyższego układu dołączono protokół, który mówi, że natychmiast po podpisaniu układu rząd rosyjski przywróci wolność osobistą wszystkim obywatelom polskim, znajdującym się w Rosji, więźniom i internowanym lub na innych zasadach pozbawionym wolności.

Nota angielska w sprawie gwarancji granic Polski. „W związku z podpisaniem dzisiaj układu polsko-rosyjskiego korzystam z okazji, aby Pana zawiadomić, że w myśl układu polsko-angielskiego o pomocy wojskowej dla Polski z dnia 25 sierpnia 1939 r. Rząd Jego Królewskiej Mości i Zjednoczonych Królestw nie zaciągnął w stosunku do Rosji żadnych zobowiązań, dotyczących stosunków polsko-angielskich. Przytej okazji rząd angielski pragnie podkreślić, że nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, jakie w Polsce nastąpiły od sierpnia 1939 r.“

W odpowiedzi na notę angielską gen. Sikorski przesłał min. Edenowi notę polską: „Rząd Polski stwierdza odbiór listu Pana z dnia 30 lipca rb. i z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Rządu Angielskiego, że Rząd Angielski nie uznaje zmian terytorialnych, powstałych w Polsce od sierpnia 1939 r. To odpowiada poglądom Rządu Polskiego, który nigdy nie uznał zmian terytorialnych, dokonanych w Polsce w czasie od sierpnia 1939 r.“

Oświadczenie Churchilla, gen. Sikorskiego i amb. Majskiego. Churchill, który był obecny przy podpisaniu układu polsko-rosyjskiego, oświadczył, że to połączenie się dwu wielkich narodów Europy jest kamieniem milowym na drodze obrony ludzkości. Dwa narody, które przez długi czas były ze sobą skłócone i miliony ludzi łączą się we wspólnej walce z Niemcami.

Gen. Sikorski określił ten układ, jako punkt zwrotny w stosunkach polsko-rosyjskich.

Amb. Majski powiedział: „Polska i Rosja mają wspólnego wroga. Walka z tym wrogiem, prowadzona ramię przy ramieniu będzie fundamentem trwałej przyjaźni między obu narodami“.

Oświadczenie S. Wellesa. Radio londyńskie komunikuje, że podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych U.S.A., Welles, omawiając znaczenie paktu polsko-sowieckiego, stwierdził iż Stany Zjednoczone nie uznały żadnych zmian terytorjalnych dotyczących Polski a przeprowadzonych w 1939 r.

Przemówienie min. Strońskiego. Polski minister informacji prof. Stroński w następujących słowach omówił pakt polsko-rosyjski: Dojście do porozumienia było możliwe dlatego, że zarówno Rosja, jak i Polska są w nieprzejednanej wojnie z Niemcami. Umowa polsko-rosyjska została podpisana przy wybitnym udziale brytyjskim. Fakt ten jest bardzo znamienny. W polityce obu państw następuje wielki zwrot. Znaczenie układu pod tym względem omówi w dniu jutrzejszym gen. Sikorski, który sam wziął na siebie odpowiedzialność za tę umowę — rzec mogę — o znaczeniu dziejowym i który sam przeprowadził pertraktacje. Ja omówię tylko jej znaczenie prawne.

Podstawą układu jest przekreślenie umów niemiecko-rosyjskich o zmianach terytorialnych w Polsce. Umowy te przekreślały istnienie Polski i dzieliły ziemie polskie między Rosję i Niemcy. Wobec prawa międzynarodowego umowy te były nieważne od samego początku. Obecnie również i Rosja uznaje ich nieważność. Wielkie znaczenie posiada nota angielska, wręczona Rządowi Polskiemu tuż po podpisaniu układu, podkreślająca, że rząd angielski nie uznawał i nie uznaje żadnych zmian terytorialnych w Polsce. Na tej zasadniczej podstawie przywrócone zostają stosunki dyplomatyczne, a w najbliższych dniach nastąpi również wymiana ambasadorów.

Jeżeli chodzi o stworzenie armii polskiej w Rosji, to układ polski różni się od układu rosyjsko-czeskiego. W układzie czeskim jest mowa o stworzeniu jednostek czeskich na terenie Rosji, tu zaś jest mowa o stworzeniu armii polskiej, której dowództwo mianowane jest przez Rząd Polski. Sprawy użycia armii określone zostaną

specjalnymi układami. Pod względem operacyjnym armia polska podlegać będzie naczelnemu dowództwu sowieckiemu w skład którego wejdzie również przedstawiciel Polski.

Rząd rosyjski zobowiązuje się do natychmiastowego zwolnienia wszystkich jeńców, więźniów i wszystkich Polaków, którzy w jakikolwiek sposób są pozbawieni wolności. Szereg osobistości szerzej znanych w polskim życiu państwowym zwolniono nawet już w czasie pertraktacji. Między zwolnionymi znajdują się: Głąbiński, Grabowski, ks. Panaś, Ostrowski, Januszajtis i szereg innych.

Pakt polsko-rosyjski stanowi punkt zwrotny w dziejach obu narodów. Odtąd oba narody będą kroczyły razem w walce z odwiecznym wrogiem. Razem z innymi wojskami również nowa armia polska stanie do walki z nieprzyjacielem a przed setkami tysięcy Polaków otworzą się ogrodzenia obozów koncentracyjnych, bramy więzień i zakończy się wygnanie.

W umowie polsko-rosyjskiej tak samo, jak w poprzednich umowach angielsko-rosyjskiej i czesko-rosyjskiej jest mowa o wzajemnej pomocy w wojnie z „hitlerowskimi Niemcami". Określenie to zostało wprowadzone tylko w umowach z Sowietami. W umowach między innymi państwami używa się terminu prawnego „Rzesza Niemiecka" w określeniu państwa, z którym się prowadzi wojnę. W umowach z Sowietami wprowadzono to określenie, odpowiadające hasłom sowieckim, a w treści, odpowiadające również dzisiejszej rzeczywistości.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA GEN. SIKORSKIEGO O UKŁADZIE POLSKO-ROSYJSKIM

Premier gen. Sikorski wygłosił przed mikrofonem radia londyńskiego przemówienie o politycznym znaczeniu układu polsko-rosyjskiego. Przytaczamy poniżej obszerne streszczenie przemówienia:

„Rodacy. Wiem, że żywiej i radośniej uderzyły serca Polaków, gdy dotarła do nich wiadomość o podpisaniu godnego i honorowego paktu polsko-rosyjskiego. Pakt ten będzie umocnieniem naszego węzła z Anglią i zacieśnieniem więzi stosunków naszych z USA. To będzie miało ogromne znaczenie w przyszłości, gdy w chwili ostatecznego zwycięstwa walczyć będziemy o całość naszych granic. Naród polski, którego niezłomna postawa w tej wojnie znalazła tak wielkie uznanie, jak wyrażone w słowach Roosevelta, że: „Polska stała się źródłem natchnienia dla wszystkich, którzy walczą o demokrację" — otrzymuje swe pierwsze zadośćuczynienie. W r. 1795 przy trzecim rozbiorze Polski dwa państwa Niemcy i Rosja podpisały pakt, w którym orzekają, że Polska raz na zawsze przestała istnieć i że imię Polski zostaje wymazane na wieki. Taki sam pakt podpisały Niemcy i ZSRR w r. 1939. Pierwszą umowę przekreśliły wyroki dziejów, która nie przetrwała nawet 2 lat. Akty takie okazały się strzępem papieru wobec żywotności i dynamiki narodu polskiego. Polska jest NIEŚMIERTELNA.

Po unicestwieniu tego paktu stajemy u progu nowych stosunków polsko-rosyjskich. Układ zawarty między Rządem Polskim i rządem ZSRR tylko doraźnie reguluje nasze stosunki. Układ ten jednak nie dopuszcza nawet sugestji postanowienia w wątpliwość naszych granic z r. 1939. Nie dopuszcza nawet myśli o utracie czegokolwiek. Układ ten przywraca stosunki dyplomatyczne między Polską i ZSRR. Pozwala on na stworzenie wojska polskiego z jeńców, którzy bezużytecznie marnują się w obozach i tęsknią do walki z Niemcami. Układ ten akceptuje przedstawiciela naczelnego wodza polskiego w głównej kwaterze rosyjskiej a tym samym pozwala nam mieć wpływ na ogólny bieg wypadków. Układ ten przywraca swobodę wszystkim Polakom w ZSRR a przedstawicielowi naszemu w Moskwie pozwoli na przyjście z pomocą tysięcznej rzeszy naszych wygnańców znajdującej się daleko w głębi Rosji. Tu liczymy bardzo na pomoc Polonii amerykańskiej. Naprawieniem szkód materialnych, wyrządzonych przez wojnę zajmiemy się, gdy warunki na to pozwolą.

Między obecną wojną a wojną 1914 r. nie ma nawet analogii. Tu już nie chodzi o byt państwa, lecz o istnienie całego narodu. Hitler realizuje konsekwentnie plan, naszkicowany w Mein Kampf. Plan ten przewiduje wyrzucenie Polaków na Syberię. Gdyby Hitler miał pobić Rosjan, to nie zawahałby się tego uczynić: Zresz-

tą Greiser wyraźnie powiedział, że Polacy na zawsze zginąć muszą jako naród. To też gdy Niemcy uderzyli na wschód. Rząd Polski zdecydował razem z Rosją stanąć do walki z tą całą niemiecką plagą najazdów i zdobyczy. Niemiec był, jest i będzie największym wrogiem Polski.

Przed Polską zawsze stawało pytanie z kim iść. Z Niemcami czy z Rosją. W r. 1925, gdy byłem ministrem wojny zadecydowaliśmy o odpowiedzi na to pytanie. Przy opracowaniu planu obrony zdecydowaliśmy szukać odciążenia na wschodzie a wszystkie siły nasze skoncentrować dla obrony od strony zachodu przygotowując się na atak niemiecki. Było to po obiorze Hindenburga na prezydenta Rzeszy i dlatego wiedzieliśmy, że atak ten nastąpić musi jako odwet za Wersal. Żałuje, że następny rząd zupełnie zmienił ten system, jednak wyraźnie stwierdzam, że i ten Rząd Polski razem z całym narodem stanowczo odrzucił wszystkie pokusy niemieckie, mające na celu wciągnięcie Polski do wspólnej wyprawy krzyżowej przeciw Rosji sowieckiej. Naród Polski odrzucał wszystkie plany współpracy z Niemcami, zdając sobie sprawę z tego, że musi się połączyć z jednym z sąsiadów, aby się móc przeciwstawić drugiemu.

W dotychczasowej wojnie Niemcy odnosili błyskawiczne sukcesy, zawdzięczając je przede wszystkim jednostkom pancernym i lotnictwu. Jednak znaczenie tej broni traci bardzo dużo na wielkich przestrzeniach Rosji. Piechota niemiecka nawet w czołowych formacjach jest słabo wyszkolona i piechota rosyjska jest w stanie jej dorównać. Znane jest, że Niemiec lubi nacierać, gdy jest pewny sukcesu. Tak było we Francji, gdzie Niemcy walczyli przeciw słabemu przeciwnikowi. W dotychczasowych walkach Niemcy ponieśli już wielkie straty. Po uderzeniu na Polskę musieli przez 8 miesięcy uzupełniać swe straty do nowego uderzenia. Obecnie, gdy przewaga materialna jest po stronie Rosji, a żołnierz rosyjski wykazuje niezłomny hart— rezultat walki jest połowiczny. Nie chcę jeszcze niczego przepowiadać, jednak stwierdzam, że lekkomyślny plan niemiecki podbicia Rosji w 70 dni zdaje się, że się załamał. Armia niemiecka szybko się wyczerpuje materialnie i moralnie. Cztery piąte wszystkich sił niemieckich są zawikłane w walki na wschodzie. Straty niemieckie w zabitych i rannych dochodzą do miliona. Zbyt nowoczesny — jak na warunki rosyjskie — sprzęt bojowy ulega szybkiemu zniszczeniu.

Gdy Rosja znalazła się w śmiertelnej walce ze wspólnym wrogiem — Niemcami — i weszła na drogę porozumienia z Polską chcemy zapomnieć krzywd nam wyrządzonych i połączyć się we wspólnej walce. Przyszłe losy układu polsko-rosyjskiego zależeć będą od dobrej woli obu narodów... Rosja posiada zupełnie odrębny ustrój, My należymy do obozu, do którego należy również Wielka Brytania. Walczymy w obronie zasad wolności, sprawiedliwości i demokracji. Bóg patrzy w serca nasze i lubi szczerość bezwzględną. Cenna dla naszej przyszłości jest każda setka tych Polaków, którzy dzisiaj rozproszeni po ziemi rosyjskiej marnują się i giną. Dlatego Rząd Polski nie mógł długo czekać. Gdy z pomocą Bożą odzyskamy wolność, oprzemy przyszłość naszego narodu na zasadach, o które obecnie walczymy. na zasadach wolności i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Polska daleka jest od komunizmu. Jednak z drugiej strony nigdy nie należała do jakiegoś bloku antykomunistycznego i nigdy nie chciała się mieszać do wewnętrznych spraw Rosji. Tego samego pragniemy w odniesieniu do nas ze strony Rosji. Warunkiem naszych dobrych stosunków z Rosją, warunkiem współpracy i zawieszenia broni — musi być uznanie naszej suwerenności i tego, co stanowi duchowe oblicze Polski".

PRZEMÓWIENIE PREZESA POLSKIEJ RADY NARODOWEJ, ST. MIKOŁAJCZYKA

Brzmi ono w streszczeniu następująco:

Polska stoi dzisiaj w obliczu ważnych wydarzeń dziejowych. Jeszcze wczoraj kraj nasz podzielony był przez dwóch okupantów. W tej sytuacji niepewne jutro stało przed nami, nawet po pokonaniu Hitlera. Dzisiaj sytuacja się zmieniła. Inwazja na Anglię nie została przeprowadzona a naród niemiecki, coraz głodniejszy, musi w dodatku znosić coraz silniejsze naloty angielskie. Wobec tego Niemcy uderzyli na wschód, licząc na łatwe zwycięstwo i podniesienie ducha narodu niemieckiego oraz na zabezpieczenie się od wschodu, gdy nadejdzie pora uderzenia na Anglię. Tu jed-

nak Niemcy spotkał zawód. Zawiodły ich warunki rosyjskie i opór, jaki napotkali po uderzeniu na Rosję.

Ciężkie zadanie stanęło przed Polską Radą Narodową gdy Rząd Polski zwrócił się do niej o opinię w sprawie pertraktacyj z Rosją. W tej chwili stanęły nam przed oczyma: uderzenie rosyjskie od tyłu w tragicznych dniach września 1939 r. i los więźniów i jeńców w obozach rosyjskich. Z drugiej jednak strony Rosja znalazła się w obozie tych sił, które walczą z Niemcami, mającymi za cel zupełne zniszczenie Polski. Rosja zaś uznaje istnienie Polski i za nieważny uznaje swój podpis na akcie rozbioru Polski, powracając do stanu prawnego z r. 39.

Dlatego chyba tylko wróg narodu polskiego mógłby ten układ potępiać, Naród polski nigdy nie chciał wojny.

Dziś zaś, kiedy Rosja mówi o wolności Polski, to stajemy do wspólnej akcji. Ustrój nasz różni się zupełnie od ustroju Rosji. Wierni ideom chrześcijaństwa i demokracji stajemy na stanowisku, że przy niemieszaniu się do spraw wewnętrznych drugiego państwa jest miejsce na współpracę... Nie ma jednak zgody z tym, który jako cel postawił sobie zniszczenie narodu polskiego. Niemcy czynią wszystko, aby naród polski zniszczyć, duszę polską zatruć i odebrać wiarę narodowi polskiemu, bo według nich dopiero Hitler przyniósł prawdziwą wiarę na świat. Aby cel ten osiągnąć dają narodowi polskiemu wódkę i karmią go pornografią. Naród polski godnie przeciwstawia się tej akcji niemieckiej. Symbolem tego oporu jest walczący żołnierz, lotnik i marynarz polski. Ich szeregi zostaną obecnie wzmocnione przez całą armię polską w Rosji. Armia ta będzie jednym z nowych czynników w walce z Hitlerem, podczas gdy innym czynnikiem będzie wolność i swoboda dla wszystkich Polaków w Rosji przy opiece naszego przedstawiciela dyplomatycznego i pomocy Polonii amerykańskiej. Polonia amerykańska, o ile ją znam, nie zawiedzie.

Powrót do stosunków z r. 39, silniejsze zespolenie z aliantami, nowe polskie siły wojskowe, wyzwolenie wielu jeńców i więźniów, jedna linia polityczna dla narodu, w którym nie ma zdrajców — oto co daje nam układ. Wczorajszy rosyjski komentarz paktu polsko-rosyjskiego mówi o polskim prawie bytu niepodległego i o wspólnych granicach polsko-rosyjskich. Gdy za tymi słowami Rosji pójdą czyny, to zaistnieje podstawa do współpracy między obu narodami po zakończeniu tej wojny.

DYMISJA MIN. SPRAW ZAGRANICZ. ZALESKIEGO

Radio Lozanna donosi z Londynu o podaniu się do dymisji ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego. Następcą jego mianowany został — według informacji prasy niemieckiej — hr. E. Raczyński, ambasador polski w Londynie.

OPINJE O UKŁADZIE POLSKO-ROSYJSKIM

Polonia amerykańska o układzie polsko-rosyjskim. Gen. Sikorski otrzymał szereg depesz od Poloni amerykańskiej. Prezes — Swietlik mówi między innymi w swej depeszy: „Z radością witamy umowę polsko-rosyjską. Wierzymy, że umożliwi ona przyjście z pomocą wszystkim Polakom w Rosji". Gratulacje przesłał prezes Sokoła. Depesza V-go Okręgu Rady Polonii w New Jersey mówi: „Wierzymy, że umowa ta przywróci Polsce jej dawne granice. Federacja Polaków w Kanadzie przesłała gratulacje z powodu przezornego i korzystnego porozumienia polsko-rosyjskiego.

Komentarz Reutera. W komentarzu do układu polsko-rosyjskiego informuje Reuter, że rokowania między kontrahentami miały przebieg ciężki, dzięki jednak dobrej woli obu stron doprowadzono do porozumienia. Układ jest nowym dowodem współpracy obu krajów. Na szczególne podkreślenie zasługuje akcja ministra Edena, który był głównym promotorem w zawarciu układu.

Moskwa o układzie polsko-rosyjskim. Oświadczenie szefa propagandy rosyjskiej. Na konferencji prasowej stwierdził Łozowskij: w ciągu ostatnich 24 godzin zaszły dwa znamienne wydarzenia, niepomyślne dla Hitlera, natomiast pożyteczne dla państw walczących z nim. Pierwsze z nich — to przyjazd marsz. Hopkinsa do Moskwy, drugie — to podpisanie w Londynie układu polsko-rosyjskiego. Układ ten dowodzi, że narody słowiańskie łączą się w walce z Hit-

lerem. Po dokładnym opisaniu sytuacji w Polsce, Łozowski podkreślił, że los Narodu Polskiego nie może być obojętny narodowi rosyjskiemu. Rosja i Polska wspólnie dążą do jednego celu — do zniszczenia hitleryzmu. Rząd sowiecki deklaruje oficjalnie, iż Polska posiada wszelkie prawo do odrodzenia.

Artykuł „Prawdy". Radio Moskwa podało wiadomość o podpisaniu układu polsko-rosyjskiego w dniu 30 lipca, po czym odczytano artykuł na temat układu, który ukazał się w czołowym organie sowieckim w „Prawdzie". Dziennik pisze między innymi, że pakt rosyjsko-polski stwarza nowy etap w stosunkach rosyjsko polskich. Naród radziecki sympatyzuje z Narodem Polskim, który Niemcy urządzają po swojemu wymordowawszy 3 miliony ludzi. Układ oznacza dalsze wzmocnienie koalicji przeciwhitlerowskiej, której podstawą jest umowa z Anglią. Pakt rosyjsko-polski posiada wielkie znaczenie międzynarodowe. Stosunki polsko-rosyjskie określone zostały w punktach 1) i 2) paktu, w których mowa jest o tym, że rząd radziecki uznaje za nieważne poprzednie umowy z Niemcami o zmianach terytorialnych w Polsce. Układ stwarza fundament pod przyszłe stosunki między obu narodami, mającymi wspólne granice.

Radio sowieckie nadało szczegółowe reportaże w języku rosyjskim o sytuacji w guberni generalnej i o losie Polaków, tępionych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Oba reportaże świadczą o dokładnej znajomości omawianych przedmiotów.

Sprawy polskie na obczyźnie

Ku czci poległych lotników polskich. W dniu 20 lipca rb. odbyło się w Anglii polskie święto lotnicze. W krótkim czasie powstało na ziemiach angielskich kilka polskich dywizjonów lotniczych. Pierwszy z nich bierze udział w walkach już w kwietniu 1940 r. Myśliwce polskie mają już na rozkładzie ponad 400 samolotów niemieckich. Nie obeszło się oczywiście bez strat własnych. Lotnictwo polskie brało udział nie tylko w szeregach myśliwskich i nie tylko przy ochronie bombowców, atakujących cele wojskowe w Niemczech lub krajach zajętych, lecz ma poza sobą również operacje zupełnie samodzielne. Po odpowiednim przeszkoleniu polskie bombowce brały już udział w 135 wyprawach bombowych na: Berlin, Bremę, Hamburg, Kilonię i wiele innych miast niemieckich. Wśród huraganowego gradu pocisków nieprzyjacielskich lotnicy polscy wypełniali zawsze swe zadania, zdobywając uznanie dowódców i szacunek swych angielskich kolegów. W boju śmiertelnym i pracy ofiarnej pracują i pracować będą dla Polski. Na polskim sztandarze lotniczym widnieją słowa: „Miłość żąda ofiary". Na słowa te wyhaftowane rękami kobiet polskich odpowiadają szeregi białych, polskich krzyży lotniczych na cmentarzach angielskich.

W obliczu tych pomników lotniczych odbył się w dniu święta lotniczego apel polskiego lotnictwa. Na cmentarzu zebrały się władze polskie z Prezydentem i gen. Sikorskim na czele, stanęli przedstawiciele Anglii i narodów sprzymierzonych, stanęły tłumy publiczności, tłumy Anglików, których serca uderzały w takt bicia polskich serc, a milczący szereg lotników polskich otoczył cmentarz.

Uroczystość zagaił ks. biskup Gawlina. W ciszy, w głębię serc ludzkich padały jego słowa: „Miejsce na którym stoimy jest ziemią świętą... Z tego miejsca bije płomień najczystszej miłości, bo nie pożądliwej lecz ofiarnej. Lotnicy polscy chwycili za miecz. Dla Ciebie Polsko! Dla Ciebie Matko! Aby pomścić naród umęczony i lud pomordowany, kościoły zniszczone, osiedla spalone i siostry schańbione... „Następnie prez. Raczkiewicz odsłonił pomnik poświęcony pamięci poległych lotników a ks. biskup dokonał poświęcenia. Będzie on się wysoko unosił i czuwał nad spoczynkiem tych, którzy legli na gościnnej ziemi angielskiej lub na dnie morza. W głębokim milczeniu oddano im hołd a za spokój ich dusz zanoszono serdeczne modły przed oblicze Boże. Niejedno oko zaszło łzą, gdy w ciszy padały imiona tych, którzy już spełnili swoje zadanie, gdy każdemu imieniu, jakby odzew odpowiadały słowa: „Poległ na polu chwały" — lub — „Zginął śmiercią lotnika". Na zakończenie — tych, którzy wrogowi nieśli pomstę a krajowi wyzwolenie — pożegnano marszem żałobnym Chopina. Na wręczonym „sztandarze — relikwii" lotnictwu

polskiemu podczas polskiego święta lotniczego znajduje się z jednej strony obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, a z drugiej obraz św. Teresy. Na jednej stronie jest napis: „Miłość żąda ofiary" na drugiej widnieją słowa: „Bóg, honor i ojczyzna". W chwili załamania się Francji sztandar ten znajdował się w Belgii przetransportowany tam z Polski. Niestety nie przedostał się do Anglii. Dopiero później przechodząc różne koleje, przez północ przewieziono go na wyspę.

Wobec przedstawicieli rządu polskiego i państw sprzymierzonych gen. Sikorski wręczył ten sztandar lotnikom polskim. Po wręczeniu gen. Sikorski udekorował 11 pilotów polskich Krzyżami Walecznych za czyny bojowe i 4 pilotów krzyżami Virtuti Militari za męstwo. Następnie odbyła się promocja podchorążych na oficerów. Szczególnie serdecznie uścisnął gen. Sikorski jednego z nich. Był nim pilot, leżący na noszach, ranny w czasie jednego z ostatnich nalotów. Następnie gen. Sikorski powiedział m.in.: „Dzisiaj wręczyłem wam sztandar ofiarowany przez bohaterski naród, jako symbol wiary ostatecznego zwycięstwa... Podchorażych pasowałem na oficerów. Najwaleczniejszych wśród was odznaczyłem Krzyżami Walecznych i Virtuti Militari. Zasada, że najdzielniejsi, najlepsi, i najmądrzejsi będą powołani do zorganizowania polskiego życia państwowego jest zasadą moją i rządu polskiego. Chcę się w przyszłości oprzec na tych ludziach, którzy wykażą się wspomnianymi zaletami"...

Następnie przemawiał szef lotnictwa angielskiego. Dał on wyraz podziwu dla postawy i zdolności lotnictwa polskiego, jak również i radości z powodu zapewnienia, że lotnictwo polskie do końca walczyć będzie u boku lotnictwa angielskiego. Na końcu odbyła się defilada. Na czele niesiono nowy „sztandar—relikwię", który będzie kolejno przechowywany przez poszczególne dywizjony lotnicze. Lotnictwo polskie które dzień w dzień wrogowi niesie pomstę i zniszczenie, otrzymało swój sztandar, pod którym osiągnie ostateczne zwycięstwo.

Kronika zagraniczna

6-TYGODNIOWA BITWA NA WSCHODZIE NIEROZSTRZYGNIĘTA

Dowództwo niemieckie nie doceniło nowego przeciwnika. Wykorzystawszy w kampanii wschodniej wszystkie założenia strategii i taktyki niemieckiej (zaskoczenie, atak przeważającymi siłami i okrążenie) przekonało się naczelne dowództwo armii niemieckiej, że nie doceniło nowego przeciwnika. Dziś można z całą już pewnością mówić o nieudaniu się pierwszego planu operacyjnego naczelnego dowództwa niemieckiego. Według oficjalnych relacyj rosyjskich polegał on na założeniu, że w przeciągu 3 tygodni uda się armiom niemieckim i sprzymierzonym z niemieckimi armiami rumuńsko-węgiersko-fińskim zmiażdżyć i rozproszyć wojska sowieckie, zająć Moskwę i zakończyć wojnę. 248 dywizyj uderzyło na linie rosyjskie — pisze dziennik japoński "Asahi Szimburn„ — i zmaga się w nieustającej bitwie 6 — tygodniowej z oporem wojsk rosyjskich na froncie długości do 3 tysięcy kilometrów. Do „zasadniczych rozstrzygnięć", zapowiadanych w Berlinie przed 3-ma tygodniami, daleko. W miarę olbrzymiej bitwy, którą w Moskwie nazwano „gigantycznym Verdun", uwidacznia się coraz bardziej krzepnący opór wojsk sowieckich; dowódcy trzech odcinków rosyjskich: północno-zachodniego, zachodniego i południowo-zachodniego coraz wyraźniej opanowują sytuację.

Na odcinkach frontu. Na odcinku północno-wschodnim armie niemiecko-fińskie przekroczyły w niektórych punktach granicę Finladii i Estonii. Operacje na Murmańsk utknęły, to samo można powiedzieć o ataku na Leningrad. Na prawym skrzydle tego odcinka walczą Niemcy od kilku tygodni w rejonach Newla i Noworżewa.

Na odcinku głównym w t.zw. Bramie Smoleńskiej atak niemiecki na Moskwę został powstrzymany. Niejasne są losy Smoleńska, którego posiadanie obie strony przypisują sobie. Informacje moskiewskie mówią o odparciu z górą 40 szturmów generalnych przez załogę miasta. Kilka dywizji pancernych zmotoryzowanych i piechoty zostało tu rozbitych, m.in. wyborowy pułk piechoty „Grossdeutschland". Marszałek Tymoszenko podciąga bezustannie świeże odwody na linie bojowe i coraz bardziej stanowczo przechodzi do kontrataków.

Na odcinku południowym, opierając się lewym skrzydłem o południowe brzegi błot poleskich, prawym zaś o Morze Czarne, skierowali Niemcy główne natarcie na Kijów i utknęli pod nim, jak pod Moskwą. Atak na Korosteń i Białą Cerkiew, niewiadomo czy awangardy pancernej czy większych sił niemieckich dowodziłby zamiaru okrążenia miasta. Bardziej na południe linia frontu biegnie Dniestrem.

Berlin skonsternowany. Koła wojskowe niemieckie zdają się być skonsternowane powolnym rozwojem operacyj. Propaganda niemiecka wyraźnie wyjaśnia te niepowodzenia faktem istnienia niezmierzonych rezerw ludzkich i doskonałego i najnowocześniejszego sprzętu wojennego oraz niesłychanie zawziętym oporem wojsk rosyjskich, wreszcie trudnościami komunikacyjnymi i dowozowymi. Zupełnie wyraźnie przygotowuje się opinię niemiecką na kampanię długotrwałą. Stopniowo wycofuje się też wersję propagandową o zupełnym zniszczeniu lotnictwa sowieckiego, przyznając ogromnie żywą jego czynność na liniach frontu.

Kłopoty z paliwem. Przy obecnym tempie walk armie niemieckie zużywają tygodniowo pół miliona ton paliwa płynnego, co może spowodować pewne trudności z uwagi na duże zniszczenia, spowodowane nalotami sowieckimi na Ploesti, po którym — według słów szefa propagandy sowieckiej Łozowskiego — „została tylko nazwa“. Na froncie zdarza się często, że czołgi niemieckie z braku paliwa (trudności dowozowe) tracą swobodę walki ruchomej i muszą być okopywane.

Na Bałtyku. Nieszczególnie powodzi się Niemcom w wojnie morskiej przeciw Rosji. Flota niemiecka, osłabiona wojną z Anglią, nie zdobyła się na operację w większym stylu przeciw niewątpliwie poważnemu nieprzyjacielowi. Straciła już natomiast liczne mniejsze jednostki bojowe, torpedowce, kontrtorpedowce i łodzie podwodne. Jak donosi dowództwo sowieckie, zostało też zatopionych z górą 20 transportowców niemieckich ze sprzętem wojennym i wojskiem.

Straty niemieckie i sowieckie. Po 6-tygodniowych walkach oblicza Moskwa oficjalne straty niemieckie na z górą półtora miliona zabitych, rannych i jeńców, straty w czołgach po 3 tygodniach walk na 3 tysiące, w samolotach na 2.300. Straty własne w wojskach po 3 tygodniach na 250 tysięcy, w czołgach na 2.200, a w samolotach na 1.900.

UKŁAD ANGIELSKO-SOWIECKI

Przewiduje on tylko udzielenie wojennej pomocy. Zawarty w wyniku wojny niemiecko sowieckiej układ anglo-sowiecki przewiduje udzielenie wzajemnej pomocy i nie zawieranie pokoju czy wszczynanie rozmów o zawieszeniu broni bez porozumienia się z kontrahentem. Układ zawarty został za wiedzą rządu USA i rządów dominiów Wielkiej Brytanii, które go aprobowały. Misje wojskowe i ekonomiczne działają już w Londynie i Moskwie.

UKŁAD SOWIECKO-CZESKOSŁOWACKI

Armia czeskosłowacka w Rosji. W wyniku zmienionych warunków międzynarodowych zawarty został układ polityczno-wojskowy między rządem sowieckim i czeskosłowackim. Na zasadzie układu wznowione zostały stosunki dyplomatyczne między obu rządami. Rząd sowiecki wyraził ponadto zgodę na utworzenie armii czeskosłowackiej w Rosji.

NA DALEKIM WSCHODZIE GROZI WOJNA

Okupacja japońska w Indochinach. Zmiana gabinetu w Japonii spowodowała poważniejsze zaostrzenie się stosunków na Dalekim Wschodzie niż się spodziewano. W wyniku układu japońsko-francuskiego Japonia uzyskała prawo ulokowania w Indochinach południowych 40-tys. armii rzekomo w celu obrony Indochin przed atakiem amerykańsko-angielskim, ponadto ważną bazę morską na północny wschód od Saigonu oraz prawo zajęcia szeregu lotnisk.

Reakcja USA i W. Brytanii. Reakcja Anglji i Ameryki była natychmiastowa. Dano jej wyraz w licznych sankcjach gospodarczych aż do całkowitego

embarga na wywóz olejów ziemnych i ich przetworów z USA do Japonii. Sankcje zastosowały ponadto Indje, Indje Hol., Birma, Australja i Nowa Zelandja. Wślad za sankcjami gospodarczymi zastosowano liczne posunięcia militarne w postaci koncentracji wojsk lądowych i napowietrznych oraz sił morskich. Zdaniem japońskiego ministra handlu sytuacja międzynarodowa jest tak napięta, że lada iskra może spowodować wybuch nowych powikłań. Bacznie śledzi się w Londynie koncentracje wojsk japońskich w Mandżurii i na Korei.

OSŁABIENIE LOTNICTWA NIEMIECKIEGO

Przerwa w operacjach przeciw Anglii trwa. Od chwili rozpoczęcia wojny na wschodzie trwa przerwa w operacjach lotnictwa niemieckiego przeciw Anglii. Od czasu do czasu tylko rzucają Niemcy nieco większe siły napowietrzne na zachód zdarza się to jednak rzadko. Po 2-miesięcznej przerwie bombardowany był w ostatnich dniach po raz pierwszy Londyn.

Potężne ofenzywy Rafu. Natomiast potęguje się coraz gwałtowniej nieustanna ofensywa Rafu na Niemcy, zwłaszcza odkąd lotnictwo ang. rzuciło do ofensywy słynne latające twierdze, operujące ze stratosfery, a więc nieosiągalne dla artylerji przeciwlotniczej i dla samolotów myśliwskich. Według oświadczenia Churchilla RAF zrzucił w czerwcu 50 proc., więcej bomb na Niemcy niż Niemcy na Anglię od początku wojny. Od 16 czerwca do 10 lipca rzucono na zagłębie Ruhry 2 tys. tonn bomb, na Kolonię tysiąc, na Bremę 500 ton. W drugiej połowie lipca naloty ang. wzmogły się, zwłaszcza na Niemcy północno-zachodnie i zachodnie. Największe porty niemieckie są obecnie atakowane w dzień. RAF zakomunikował Niemcom, że po zniszczeniu i spaleniu 1 trzeciej Akwizgranu i Münster uważa rachunek za Plymouth i Coventry za wyrównany. W nocy na 3 bm. dokonano największego od początku wojny nalotu na Berlin, wyrządzając potężne szkody. Ponadto liczne inne miasta były wielokrotnie bobardowane dniem i nocą, niektóre jak Brema i Kilonia po 24 godziny bez przerwy. Na sile przybiera też ofensywa RAF na Włochy.

Straty lotnicze. W pierwszych 7 miesiącach b.r. stracili Niemcy i Włosi na zachodzie i na Bl. Wschodzie 2.586 samolotów. RAF stracił 1.033 aparatów. W lipcu państwa osi straciły 433 maszyny Anglicy 308, w tym w nalotach na Niemcy i obszary okupowane w Europie 256. Churchill po raz pierwszy oświadczył w Izbie Gmin, że przewaga lotnictwa niemieckiego została złamana.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

ZIEMIE WŁĄCZONE DO RZESZY

Terror w ciągu ubiegłego miesiąca nie osłabł w najmniejszym stopniu. Miały miejsce nowe egzekucje publiczne, przeważnie przez powieszenie (czego uprzednio nie stosowano) m.in. we Włocławku i Kutnie. Nowe krwawe zastosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności miało miejsce w okolicach Płocka. Mianowicie za zabicie przez dwuch młodych Polaków żandarma niemieckiego w Łącku rozstrzelano: w Łącku, Iłowie, Gostyninie i Gąbinie po 10 Polaków z każdej z tych miejscowości.

Do obozu koncentracyjnego w Stuthoff pod Gdańskiem wysyła się nadal za najlżejsze przewinienie. Przebywa tam w najstraszniejszych warunkach 2.000 Polaków.

Prześladowanie kościoła. Administrator diecezji chełmińskiej niemiecki biskup z Gdańska ks. pleta aprobował rozkaz władz cywilnych zabraniający słuchania spowiedzi w języku Polskim. Zakaz obowiązuje nawet w wypadku groźby śmierci. W ciągu lata zburzono zabytkowe kościoły w Boniewie, Wieńcu, Kruszynie i Śmiłowcu. W Przasnyszu kościół zamieniono na magazyn zbożowy. W Gnieźniejskiej katedrze i Farze poznańskiej odbywają się nadal koncerty dla żołnierzy. W Łodzi wywieziono ostatnio wszystkich księży z parafii św. Anny Kościoły w dnie powszednie są zamknięte. Wszyscy księża muszą się rejestrować i posiadać drugi zawód.

Branka na roboty, osiągnęła latem b. roku duże natężenie. Z Łodzi wywieziono w ciągu miesiąca lipca 700 osób, z Kalisza 400 osób, z pow. łaskiego 1.300 osób. Wywożono całe rodziny zabierając nawet dzieci od lat siedmiu, które następnie miano odłączyć od rodziców. Poza tym w szeregu miast zatrudnia się przymusowo ludność przy robotach dla celów wojskowych. Np. w Łodzi przeprowadzono kopanie zbiorników na wodę w celach przeciwlotniczych. Zagarnięto do tego robotników drogą łapanek publicznych. „Zatrudniono" w ten sposób około 10.000 ludzi.

Wysiedlanie Polaków, z ziem przyłączonych do Rzeszy. Od pierwszego dnia okupacji po dzień 1.VII 41 roku wysiedlono łącznie 2.523.034 osób. Wysiedlanie odbywało się według czterech specjalnych opracowanych planów: Nahplan, Zwischenplan, pierwszy plan K. i drugi plan K. 1) Według Nahplan wysiedlono 87.803, 2) Zwischplan — wysiedlono 40.128 osób, 3) Pierwszy plan K— wysiedlono 133.560 osób, 4) Drugi plan K — wysiedlono 2.261.617.

GENERALNA GUBERNIA

Pomimo, iż propaganda niemiecka z chwilą wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej czyni nieudolnie i naiwnie zabiegi, mające na celu pozyskanie ludności polskiej, terror i prześladowania trwają jednak z niesłabnącą siłą dalej.

Terror. W Warszawie w pierwszych dniach wojny niemiecko-rosyjskiej policja niemiecka aresztowała cały Konwent OO. Kapucynów. W Krakowie w ub. tygodniu aresztowano całą Kapitułę za wyjątkiem Kanclerza Kurii. Aresztowano nawet w końcu lipca w Warszawie tak nieuleczalnego zwolennika współpracy z Niemcami, jak Studnicki. Z więzienia na Pawiaku wywieziono ostatnio partię więźniów w liczbie 350 osób.

Łapanki, odbywają się nadal sporadycznie w różnych okolicach kraju. W Warszawie wysłano ostatnio z punktu zbornego przy ul. Skaryszewskiej transport 300 osób (w tym dużo młodzieży 14 i 15-letniej) na roboty do Niemiec. Młodzież szkolną, głównie rzemieślniczą powołuje się drogą wezwań imiennych i wysyła na przymusowe prace lub do fabryk przemysłu zbrojeniowego Rzeszy. Ogólny kontyngent tych „praktykantów" wynosi dla Warszawy dwa do trzech tysięcy ludzi.

Rabunek żywności trwa nadal, mimo że ze strony niemieckich czynników urzędowych zapewniono, że konfiskaty środków żywności dostarczanych do miast na własny użytek będą zaniechane. Nadal jednak bezwzględne rewizje w pociągach i na drogach są na porządku dziennym. Nie obywa się przy tym bez gwałtów fizycznych t.j. bicia i kopania.

Izba Zdrowia — instytucją niemiecką. T.zw. Izba Zdrowia Gen. Gubernatorstwa utworzona na podstawie rozporządzenia z 20.II.41 r. jest instytucją narodowo-socjalistyczną, mającą na celu zorganizowanie w swych ramach zawodów związanych z wykonywaniem lecznictwa (lekarzy, dentystów, aptekarzy, pielęgniarek i felczerów), i podporządkowania ich władzom niemieckim. Zarówno Izba Zdrowia w Krakowie jak i Izby Okręgowe (Kraków, Warszawa, Lublin, Radom) są kierowane przez urzędowych lekarzy niemieckich, którzy powołali przedstawicieli poszczególnych zawodów Polaków, nadając im tytuły kierowników dawnych polskich instytucji samorządowych.

Działalność Izby Zdrowia sprowadza się do niszczenia dorobku medycyny polskiej tak w zakresie dotychczasowej organizacji jak i urządzeń instytucji leczniczych, o ile nie chodzi o zabezpieczenie armi niemieckiej przed chorobami zakaźnymi. Działalność Izby zdołała już całkowicie zniszczyć samorząd zawodowy lekarzy i grup pokrewnych.

Urzędowe pismo Izby „Zdrowie i Życie" jest organem propagandy narodowoć socjalistycznej dla zawodów leczniczych i w każdym numerze stara się zohydzić polskie ustawodawstwo sanitarne i wszelkie polskie urządzenia zdrowotne.

Stwierdzić więc należy, że Izba Zdrowia jest instytucją niemiecką, działającą na szkodę interesów narodowych i państwowych polskich i że wszelka dobrowolna z nią współpraca Polaków jest niedopuszczalna. Niedopuszczalne jest również współdziałanie z tymi Polakami, którzy dobrowolnie na wezwanie władz niemieckich podjęli się „reprezentowania polskich grup zawodowych" w instytucji niemieckiej. Tak samo niedopuszczalna jest dobrowolna współpraca z organem Izby „Zdrowie i Życie".

Pożar w szulerni. W kasynie gry w Al. Szucha, podrzucono bombę tertermiczną zapalającą, która wywołał silny pożar, powodując znaczne szkody i popłoch wśród bandy szulerów. Również spłonęła w ub. tygodniu wystawiona na Pl. Saskim litera „V", oznaka „zwycięstw niemieckich na wszystkich frontach".

NA ZIEMIACH POŁUDNIOWYCH I WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ

Po dłuższym namyśle Niemcy zdecydowali się na włączenie Małopolski Wschodniej do Generalnego Gubernatorstwa. Dnia 1 sierpnia br. generalny gubernator Frank wydał proklamację, w której oświadczył: „Na rozkaz Kanclerza Hitlera przyjmuję z tą chwilą Galicję w skład Gen. Gub. tym samym pod ochronę Rzeszy Wielko-Niemieckiej". Proklamacja mówi, iż „minął dla was czas okrutnego despotyzmu Sowietów. Nazwisko Adolfa Hitlera ręczy wam za to, że te czasy grozy nigdy więcej nie wrócą. Wzywam was, byście w pełnym zaufaniu do Kanclerza, z całym spokojem i beztroską powrócili do waszej pracy, aby Galicji mógł być wreszcie zapewniony ład, który przyszłym pokoleniom da dobrobyt i szczęście"! Na czele okręgu noszącego nazwę, okręg Galicji postawiony został gubernator, którego siedzibą jest Lwów. Gubernatorem okręgu galicyjskiego został mianowany dr. Lasch. Jako władzę nadzorczą ustanowiono Radę Zarządzającą, w skład której wchodzi sekretarz stanu rządu Gen. Gub., wyższy dowódca SS i policji i gubernator okręgu galicyjskiego.

Ten nowy twór administracyjny, oznacza przede wszystkim bankructwo wszelkich nadziei Ukraińców. W ramach nowego „okręgu galicyjskiego" otrzymają oni prawdopodobnie jedynie uprzywilejowane stanowiska w samorządzie, natomiast o żadnej, choćby nawet minimalnej niezależności państwowo-politycznej nie ma mowy. Najlepszym dowodem tego jest, iż po zajęciu Lwowa komisarycznym burmistrzem i zarządcami poszczególnych działów gospodarki miejskiej mianowani wprawdzie zostali Ukraińcy (Polański, Simowicz i Doroszenko), żadnego jednak rządu „zachodniej Ukrainy" wbrew nadziejom ukraińskim nie utworzono.

Zniszczenie ziem polskich. W ciągu kilkudniowych nalotów we LWOWIE bomby padły na pocztę i obok poczty, pasaż Hausmana, rafinerię i fabrykę wódek na Zamarstynowie, ul. Syktuską, Podzamcze i Park. Zbombardowano również lotnisko na Skniłowie, a opuszczające Lwów wojska rosyjskie podpaliły więzienie „Brygidki" oraz magazyny mundurowe, których nie zdążyli ewakuować. Z większych miast Małopolski zniszczony jest również PRZEMYSL, JAROSŁAW, GRÓDEK JAGIELLONSKI, BRODY i TARNÓW. W Drohobyczu i Borysławiu rafinerie zniszczone są tak, że wydobywanie ropy na dłuższy czas jest uniemożliwione.

Na Podlasiu i Polesiu zniszczone są znacznie Brześć, Lida i Grodno, mniej Baranowicze i Białystok, Bolszewicy cofając się ewakuowali przymusowo tysiące osób, rozstrzeliwując i mordując opornych a przede wszystkim więźniów politycznych. Po zajęciu ziem wschodnich przez Niemców administracja tych obszarów jest dotąd w rękach władz wojskowych. Zarządzeniem tych władz wezwano do pracy wszystkich kolejarzy, pocztowców i urzędników administracyjnych (nawet emerytów) i przystąpienie do naprawy zniszczeń wojennych a przede wszystkim dróg i linii kolejowych. W Pińsku Brześciu, Baranowiczach i Kobryniu stanowiska burmistrzów objęli Polacy.

W Wilnie w skutek bombardowania ucierpiał najbardziej Antokol, most na ul. Antokolskiej i gazownia miejska. Sporo bomb spadło również na Zakręt i Zwierzynice. Z budynków historycznych ucierpiał tylko kościół św. Rafała.

Przegląd Prasy Polskiej

„BIULETYN INFORMACYJNY“ (z dn. 31.VII 1941 r.) Czołowy artykuł p.t. „Rosną nasze siły“ stwierdza: „Rozwój wypadków wojny niemiecko-sowieckiej nie pozostaje bez wpływu na nasze położenie, mimo że walka toczyć się będzie bez naszego udziału. Rozszerzanie się zaboru niemieckiego jest jednocześnie jednoczeniem wszystkich Polaków w naszej codziennej walce z okupantem. Wynika dla nas możność zespolenia sił wszystkich Polaków na jednym froncie walki zamiast na dwóch frontach jak się to działo dotychczas.

Dwadzieścia sześć milionów Polaków uciskanych lecz walczących daje nam gwarancję zwycięstwa. I na nic się nie zdadzą błazeńskie próby pomiejszania Polski przez tworzenie „narodu kaszubskiego, śląskiego i góralskiego“, forytowanie wszelkiego rodzaju zaprzaństwa i zdrady oraz usiłowanie wygrywania Ukraińców, Białorusinów i Litwinów przeciwko Polsce. Naród Polski zwarty i zjednoczony pokona wszystkie przeszkody i zapory“.

„WALKA“ (Nr 29 z dn. 18.VII 1941 r.). W artykule „Oni giną — my żyjemy“ autor stwierdza: „Dziś już stać nas mimo wszystko na spokój z zaciśniętymi zębami. Bo podczas gdy my żyjemy, nasi wrogowie idą ku klęsce. W wojnie rosyjsko-niemieckiej zginąć muszą obaj nasi najeźdzcy. Rosja — dlatego, że jest słabsza od Niemiec, Niemcy — bo ponosząc olbrzymie straty nie zyskują nic prócz gołej ziemi, a równocześnie rozpraszają się w wielkich rosyjskich terenach i dają Anglii czas do przygotowanie ostatecznego ciosu.

Niemcy i Rosja giną. My żyjemy. Przyszłość należy do nas“.

„W.R.N.“ (z dn. 12.VII 1941 r.) W związku z toczącymi się w Londynie rokowaniami polsko-sowieckimi W.R.N. pisze: „Nawet jeżeli dojdzie do zawarcia polsko-rosyjskiego układu, który uwzględni nasze słuszne żądania, świadcząc tym samym o sile i jednolitości polskiej opinii wobec Sowietów, nie będzie to jeszcze oznaczało ostatecznego uregulowania stosunków między Polską i Rosją. Wiemy ze smutnego doświadczenia z września 1939 r. co wart jest podpis Stalina pod układem przyjaźni z Polską. Tylko siła polityczna i wojskowa, jaką kraj nasz będzie dysponował w chwili zakończenia wojny, będzie tstotną gwarancją urzeczywistnienia naszych praw. Dlatego też ustosunkowując się pozytywnie do prowadzonych obecnie rozmów dyplomatycznych, kładziemy największy nacisk na sprawy organizacji kraju.

„ZNAK“ (Nr 25 z dn. 25.VII 1941 r.) Artykuł „Nie dzieli już nas Bug“ podkreśla wagę przesunięcia się frontu niemieckiego w głąb Rosji. „Wojna niemiecko-sowiecka a w wyniku jej odebranie Sowietom ziem zabużańskich stworzyło dla nas zupełnie nową sytuację polityczną. Nic nie będzie w stanie zmienić przychylnej dla nas koniunktury, że oto po blisko dwuletniej rozłące ziemie nasze zlały się znowu w jedno, mniejsza o to że łupione jeszcze przez najeźdzcę, państwo.

Jest to krwawym dla Niemców historycznym paradoksem, że dzisiaj bić się muszą za Polskę. Ich marsze na wschodzie są naszymi marszami, które byłyby koniecznością w razie zakończenia wojny bez udziału w niej Sowietów. Dzień 22 czerwca dał nam nie tylko nową politycznie koniunkturę. Pozwolił również by ostatni etap wojny nasze ziemie przeżyły pod jednym już zaborem, by ujednoliciły się znowu w swoich przekonaniach i dążeniach. W Niepodległość wejdziemy jednocześnie nie obciążeni żadnymi naleciałościami różnych okupacji i niebezpieczeństwem różnych metod. Poznamy wszystko zło i każde cierpienie. Ludzie mocni wyzyskają czas, by zespolić znowu wrogim kordonem przedarte ziemie — dzisiaj na razie — jedność idei“.